

„Vulgus vult decipe - ergo decipiatur!”

co z łaciny przekłada się na polski: „Lud pragnie być oszukiwany - więc go oszukujmy!”.

I oszukują, kłamią, ogłupiają - i to nie za darmo, bo ciągną z tego procederu krociowe zyski. Najłatwiej to zauważyć jeśli chodzi o sprawy dotyczące zdrowia i odżywiania Polaków. Przykład? Proszę bardzo! - Jeśli pójdziemy do lekarza i zapytamy: „Jak powinniśmy się zdrowo odżywiać?”, to zapewne powie nam, żeby jeść dużo warzyw i owoców. Jeśli zapytamy go czy powinniśmy pić soki to zapewne odpowie; „Tak, jak najwięcej!”, a jeśli z kolei zapytalibyśmy go: „czy zdrowo jest zjeść kopiata szklanekę cukru?” - to zapewne odpowie nam, że nie - bo „cukier w nadmiarze jest szkodliwy”. Tymczasem jeśli wezmą Państwo do ręki karton soku owocowego „bez cukru” to na opakowaniu można przeczytać, że zawiera on 10-14 gramów węglowodanów (cukru właśnie) na 100 gramów napoju. A to oznacza, że w 2-litrowym opakowaniu jest zawarta kopiata szklanka cukru (200-270 g). Jeśli w gorące dni będziemy wypijać 2 litry soku, coli, słodkich napojów przegryzając ciasteczkami, słodkimi batonami itp., to będziemy wprowadzać do organizmu tak wielką ilość cukru, że przestaniemy nadążać z przetwarzaniem jego nadmiaru na tłuszcz i z czasem pojawią się choroby. W Polsce w ciągu 12 ostatnich lat 10-krotnie wzrosła zachorowalność na cukrzycę, kilkakrotnie na raka, choroby układu krążenia i inne. 10% Polaków choruje na serce i choroby układu krwionośnego, 5% ma cukrzycę, zaś na raka wg prognoz będzie umierał wkrótce co 4 Polak (obecnie jest to 22% wszystkich zgonów). Wyrazem podświadomego odczuwania kiepskiej kondycji zdrowotnej społeczeństwa, a zarazem świadectwem rezygnacji z prób przeciwstawienia się temu stanowi rzeczy jest idiotyczne powiedzenie: „na coś trzeba umrzeć” - powtarzane zwłaszcza przez młodych ludzi. Czy rzeczywiście nie można umrzeć normalnie ze starości, a jedynie w bólach (na raka) lub będąc okaleczonym (Bürger), ślepym (cukrzyca), dusząc się (astma, choroba wieńcowa)? Widocznie nie. Tak nam to najprawdopodobniej zaplanowali możni tego świata wspierani przez „autorytety” i środki „musowego przykazu”. Inne perfidne kłamstwo dotyczy zdrowotności margaryny. Mimo usilnych starań nigdy nie udało się udowodnić naukowo, że margaryna jest zdrowa, a badania mające to wykazać przerywano, gdy okazywało się, że mimo różnych badawczych sztuczek wyniki badań mogłyby udowodnić wysoką szkodliwość margaryny. Takich przykładów ogłupiania Polaków można przytoczyć więcej i to z każdej dziedziny życia. A wracając do lekarzy, to można by zapytać: czy lekarze (po wyższych studiach) nie potrafią liczyć? Nie. Oni zostali ogłupieni tak jak inni Polacy przez prasę, radio, telewizję i przestali myśleć. Ogłupionym i biednym narodem (wydatki na leczenie) łatwiej jest rządzić, także po to by wycisnąć z niego ostatnie pieniądze. Z tym tematem wiąże się inne „słodkie” kłamstwo jakim jest „dobroczytność” naszego państwa. Wyrabia się w społeczeństwie złudne przeświadczenie, że państwo „daje” za darmo (opiekę zdrowotną, zasiłki, szkolnictwo). Tak naprawdę, państwo, żeby komukolwiek mogło coś dać to musi najpierw zabrać. I zabiera. Przede wszystkim najbiedniejszym - bo tych jest najwięcej (ponad 95% Polaków płaci najniższą stawkę podatkową) i najgłupszym (bo tych najłatwiej oszukać) „potrącając” sobie za tą usługę ponad 60% zabranych pieniędzy. Czy Polacy są głupszy niż inne narody? Nie! Są tylko ogłupiani zgodnie z formułą dr Goebbels'a: „Kłamstwo powtórzone 100 razy pozostaje kłamstwem, powtórzone po raz 101 będzie uważane za prawdę!”. Wkrótce wybory. Jeśli Waszymi idolami są kłamcy i złodzieje lub głupcy i oszuści to mają Państwo duży wybór. W tym całym ogłupieniu i ciemnocie zaczynają się jednak pojawiać promyczki światła. W Poznaniu Optymalni zarejestrowali Komitet Wyborczy Optymalnych i wystawili nawet swojego kandydata na prezydenta miasta. Dzięki takiemu postępowaniu będą mogli idee ŻO szerzej rozpropagować niż było to możliwe dotychczas. W Krakowie, choć taki komitet nie

powstał, to przynajmniej jeden optymalny (piszący te słowa) kandyduje do rady miasta (z listy Twój Kraków Józefa Lassoty) również propagując Żywnie Optymalne w swoich ulotkach wyborczych, podobnie jak jego koledzy z UPR startujący z innych dzielnic na ostatnich miejscach wyżej wymienionej listy. Naprawdę tak niewiele potrzeba, aby Polacy stali się zdrowi, mądrzy i bogaci. Wiedza jak to zrobić jest, powstała w Polsce i powoli przebija się przez bariery stworzone przez ludzi ciągnących zyski z ogłupiania społeczeństwa i mimo agresywnej propagandy tychże.